Do nabycia we wszystkich księgarniach kolejowych w Polsce.

Wychodzi w każdy czwartek

Cena 6000 Marek

Prenumerata na sierpień 20.000·— Mp.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 150.005

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKICH ZWIĄZKÓW: PIŁKI NOŻNEJ, NARCIARSKIEGO i LAWN-TENNISOWEGO
ORAZ POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO
tudzież Górnośląskiego, Krakowskiego, Lubelskiego, Łódzkiego i Wileńskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji głównej i administracji: Kraków, ul. św. Filipa L. 17; Redakcji na Warszawę: Warszawa, ul. Zgoda L. 12.

Warszawa Łódź Lublin Kraków Lwów

Nr. 31 (116). Czwartek, 2 sierpnia 1923. Rok III.

50-cio lecie Polskiego Tow. Tatrzańskiego.



Fragment z Tatr Południowych. Mgły na Lodowej Przełęczy.

[Fot. Dr. T. Cyprian.

Zapisujcie się na członków Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Dział urzędowy.

Polski Związek Piłki Nożnej.

Komunikat Zarządu.

Znosi się suspenzję a temsamem zakaz rozgrywania zawodów z K. S. Beskid w Andrychowie (Przegląd Sportowy, Nr. 24/109), dyskwalifikacja zaś nałożona na Sportklub Bielitz pozostaje nadal w mocy.

W myśl uchwały Zarządu PZPN. z dnia 24 lipca określono prowizorycznie jako granicę wieku dla zgłaszanych do PZPN. graczy : 15 rok życia.

Ustalono termin zawodów międzypaństwowych Polska — Finlandja w Helsingforsie na dzień 23 września br.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny.

1. Rozgrywki o mistrzostwo Polski mogą się zacząć w wyznaczonych terminach tylko pod warunkiem, jeżeli odnośne ZOPN-y prześlą Wydziałowi gier i dysc.:

a) imię mistrza klasy A swego okręgu wraz z tabelą tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo swego okręgu klasy A

b) przedłożony przez mistrza spis graczy, mających brać udział w mistrzostwie jesiennem, wraz z potwierdzeniem, że wszyscy ci gracze zgodnie z „postanowieniami" są uprawnieni do grania w mistrzostwie w barwach tego klubu,

c) na którem boisku dany mistrz będzie rozgrywał zawody o mistrzostwo.

Zawody o mistrzostwo mają się zaczynać w sierpniu najpóźniej o g. 5 popołudniu.

Gospodarz ma obowiązek zawiadamiania tak przeciwnika jak i Wydziału spraw sędz. PZPN o czasie i miejscu spotkania najpóźniej na 5 dni przed terminem zawodów.

2. Na życzenie Zarządu Górn. ZOPN. mistrza klasy A tegoż okręgu ustali Wydział gier i dysc. po przesłaniu mu przez Zarząd GZOPN brakujących dokumentów.

3. Uchwalono pilnie przestrzegać obowiązku przesyłania przez zaintesowane kluby za pośrednictwem odnośnych ZOPN próśb o pozwolenie grania z drużynami zagranicznemi na 14 dni przed terminem zawodów, (z wyjątkiem drużyn z miejscowości pogranicznych), a nadto przy wyjazdach zagranicę dokładnego programu zawodów.

Do próśb spóźnionych musi być dołączony dowód (wystarczy potwierdzenie odnośnego ZOPN), że kontrakt został zawarty w terminie spóźnionym. Za każdy dzień zwłoki nakładać się będzie karę pieniężną aż do zakazu grywania z drużynami zagranicznemi.

Zakazuje się wyjazdów na zawody w obcem państwie bez uprzedniego zezwolenia Wydziału gier i dysc. (w drodze komunikatu lub pisemnej).

4. Zezwolono: a) ZTS. Jutrzenka (Kraków) na zawody z Verein für Oppelner Sportfreunde z Opola w dniu 29 sierpnia w Krakowie.

b) Ł. T. S. G. (Łódź) i K. S. 28 p. S. K. na zawody z Fussball-Abteilung „Germania" z Frankfurtu w dniach 3 i 4 sierpnia w Łodzi.

c) K. S. Polonia (Warszawa) na zawody z „Old Boys" z Bazylei dn. 15 sierpnia w Warszawie oraz z S. C. Admira (Wiedeń) w dniach 18 i 19 sierpnia pod warunkiem, że Polonia uzyska przesunięcie naznaczonych na 19 sierpnia zawodów o mistrzostwo Polski.

d) K. S. Cracovia (Kraków) na zawody z „Old Boys" z Bazylei dnia 19 sierpnia w Krakowie.

c) Woj. K. S. Legia (Warszawa) na zawody w Estonji w dniach 16—20 lipca.

f) T. S. Lauda (Wilno) na zawody z Reprezentacją Rewla i K.S. Sport w Rewlu w dniach 28 i 29 lipca, z K. S. Kaiserwald i Łatwija Sport Bedriba w Rydze 2 i 3 sierpnia.

g) K. S. Polonia (Bydgoszcz) na zawody z F. C. Viktoria-Piła dnia 29 lipca w Bydgoszczy.

h) Ł. K. S. (Łódź) na zawody z „Deutscher Sportverein" z Opawy w Łodzi dnia 27 lipca i 2 sierpnia.

i) K. S. Warszawianka na zawody z „Deutscher Sportverein" z Opawy w Warszawie.

j) Z. K. S. Hasmonea (Lwów) i L. K. S. Pogoń (Lwów) na zawody dnia 28 i 29 lipca z W. A. F. (Wiedeń) we Lwowie i na zawody dnia 4 i 5 sierpnia z Hakoah (Wiedeń) we Lwowie.

5. Pozostawiono K S. Polonia (Warszawa) i ŁKS. (Łódź) dwutygodniowy termin do polubownego załatwienia sporu, wynikłego wskutek niedotrzymania przez KS. Polonia umowy co do rozegrania zawodów rewanżowych z ŁKS. dnia 1 lipca w Łodzi.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat Zarządu

z posiedzenia odbytego w dniu 27 lipca 1923.

1. Stosownie do polecenia Polskiego Związku Piłki Nożnej z dnia 21 bm. wszystkie kluby klasy A i B przedkładać mają do dnia **5 każdego miesiąca** sprówozdanie kasowe z urządzonych zawodów, podając wysokość dochodu brutto, którego 1 proc. należy wpłacać równocześnie do kasy Krakowskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej, — Podatek ten przeznaczony jest na rzecz Związku Polskich Związków Sportowych,

Pierwsze sprawozdanie kasowe za czas od 15 lipca br. do dnia 31 sierpnia br. ma wpłynąć wraz z oznaczoną gotówką do KZOPN do dnia 5 września br.

2. Wobec trudności technicznych, by unikać przeciążenia lekarza związkowego, zezwala się klubom krakowskim, a nakazuje się **klubom zamiejscowym**, by przeprowadziły w swoim zakresie badanie lekarskie ich graczy, zgłoszonych już w PZPN. Orzeczenia lekarskie sporządzone na formularzach podług niżej zamieszczonego wzoru należy nadesłać do KZOPN najdalej do dnia **30 września 1923 r.**

Swiadectwa lekarskie nowozgłoszonych graczy należy nadesłać najdalej do trzech tygodni po ich zgłoszeniu do Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Badania lekarskie należy przeprowadzać co pewien czas, w każdym zaś razie przed i po zamknięciu każdego sezonu.

3. W ślad uchwały Walnego Zgromadzenia PZPN. ogłoszonej w Przeglądzie Sportowym Nr. 13 z dnia 29 marca pkt. 11 ustęp 4 wzywa się wszystkie kluby klasy A, B i C do zgłoszenia w terminie **do dnia 10 sierpnia 1923** wysokości poszczególnych kwot ubezpieczeniowych, oraz nazw towarzystw, w których ubezpieczenie ich graczy przeprowadzono.

4. Przyjęto na członka zwyczajnego i przydzielono do klasy C Klub Sportowy Trzebinia w Trzebini, Rafinerja nafty, Stanisław Hanel.

5. Posiedzenia Zarządu KZOPN odbywać się będą w każdy piątek o godzinie 6 wieczór w lokalu KZOPN.

Wzór ad punkt 2.

Imię i nazwisko .... Rok urodzenia ....

Data	Wynik badania	Orzeczenie	Uwaga

Dla każdego gracza oddzielny formularz!

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny

z posiedzenia odbytego w dniu 26 lipca 1923.

1) Ukarano Z. K. S. Bar-Kochba w Rzeszowie grzywną 200.000 Mkp. za wstawienie do drużyny: a) gracza zgłoszonego pod innem nazwiskiem (Blank jako Zweig) na zawodach w dniu 3 i 20 maja br., b) gracza Bachnera pod nazwiskiem Hofstätter na zawodach w dniu 20 maja br., c) gracza Z. K. S. Samson Herschdörfera Wacława na zawodach w dniu 1 i 15 lipca br. z zagrożeniem zawieszenia klubu w czynnościach w razie powtórzenia się podobnych wypadków.

W związku z tem ukarano: Herschdörfera Wacława z ŻKS. Samson w Tarnowie 2-miesięczną dyskwalifikacją za nieprawny udział w zawodach w drużynie ZKS. Bar-Kochba w Rzeszowie.

Blanka Henryka z ZKS. Bar-Kochba w Rzeszowie jednomiesięczną dyskwalifikacją na nieprawny udział w zawodach w drużynie Bar-Kochby w Rzeszowie (zgłoszonym dla K. S. Hakoah w Bielsku).

2) Weryfikowano zawody o mistrzostwo klasy B: Cracovia II—AZS. 5:0 i 2 punkty dla Cracovii II. Klasa C; Wisłoka (Dębica)—Makkabi (Mielec) 5:0 i 2 punkty dla Wisłoki, Wisłoka (Dębica)—Makkabi (Mielec 5:0 i 2 punkty dla Wisłoki (drużyna ZKS. Makkabi (Mielec) nie stawiła się na zawody w dniu 15 i 22 lipca br.).

3) Posiedzenia Wydziału Gier i Dyscypliny odbywać się będą w każdy czwartek (z wyjątkiem świąt) o godzinie 7-mej wieczór w lokalu Krakowskiego ZOPN.

Od Wydawnictwa.

Z powodu dalszej znacznej zwyżki cen robocizny, papieru, taryfy kolejowej i t. d., zmuszeni jesteśmy podnieść z numerem 31 cenę egzemplarza i prenumeraty. — Sądzimy, że nie potrzebujemy powoływać się na niezwykle trudne warunki prasy naszej, by znaleźć u P. T. Czytelników usprawiedliwienie podwyżki. Nadmieniamy, że wydawnictwo nasze, w stosunku do pism codziennych, z początku 6-cio, później 5-cio — dziś po ostatniej podwyżce, jest zaledwo czterokrotnie droższem.

Z Nrem 31 cena egzemplarza wynosi Mkp. 6000·—

„ prenumeraty na sierpień „ 20000·—

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

2 sierpnia 1923.

Jubileusz 50-cioletniego istnienia Towarzystwa Tatrzańskiego, odbijający się głośnem echem po całej Polsce, nie napotyka dziś jeszcze na należyte zrozumienie wśród sportowego świata. Towarzystwo bowiem tatrzańskie, spełniające od pół wieku ważną rolę w całokształcie spraw odrodzenia fizycznego — w ostatnich dopiero czasach zbliżyło się bezpośrednio do ruchu sportowego, wydzielając z siebie głośną i znakomitą sekcję narciarską. Sukcesy osiągnięte przez nią na zawodach krajowych i międzynarodowych — musiały zastanowić nawet mniej wnikliwych sportowców. Tymczasem dla ludzi zbliżonych do Tatr nie były one bynajmniej niespodzianką. Obok Sokoła było przecież Towarzystwo Tatrzańskie od lat 50-ciu aż po ostatnie dziesięciolecia jedyną organizacją społeczną w Polsce pracującą na niwie kultury fizycznej narodu. W charakterze swym bardziej nawet zbliżało się do natury sportów ruchowych od Sokoła, propagując ruch na wolnem powietrzu i nieograniczonej przestrzeni górskiej.



Z wędrówek po Tatrach: ranek na Hali Gąsienicowej.
(Ze zbiorów Sekcji Turystycznej A. Z. S. Kraków) Fot. Dr. T. Cyprian.

Oczywiście — czysto sportową organizacją nie było Towarzystwo Tatrzańskie, jako całość, nigdy. Nawet wtedy gdy członkowie jego stawiali iście wspaniałe „rekordy", zdobywając nietknięte ludzką stopą szczyty, granie i ściany. Sekcja jego turystyczna, uprawiająca turystykę skalną, zorganizowana przed kilkunastu laty, tworzyła klub zbyt zamknięty w sobie, zbyt „arystokratyczny" (jeżeli już użyć tego terminu), aby stać się popularną cząstką wielkiej rzeszy sportowej. Jednakże z tej to właśnie sekcji wyszedł cały szereg ludzi idei i pracy, którzy stali się w całej Polsce pionierami sportów zimowych, nawet w najściślejszym sportowem pojęciu. Bał rozszerzając coraz to bardziej podstawy swych poglądów na zagadnienia kultury fizycznej, stali się opatrznościowymi ludźmi dla całego ruchu sportowego w Polsce. Można powiedzieć bez przesady, że w zmianie stosunku całego społeczeństwa polskiego do sportowej sprawy — oni odegrali decydującą rolę. Dość wskazać na osoby: Przewodniczącego Komisji Sejmowej dla Spraw Sportowych, dyrektora Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Poznaniu i wielu, wielu innych. A więc już dziś w dniu jubileuszu półwiekowego swego istnienia, staje Towarzystwo Tatrzańskie wobec świata sportowego z plonem, któryby przyniósł zaszczyt najstarszym i najbardziej zasłużonym „czysto" sportowym organizacjom.

Jeżeli zaś chodzi o przyszłość, to stwierdzić trzeba z radością, że zreorganizowane i potężniejące z dnia na dzień Towarzystwo Tatrzańskie coraz to silniej rozszerza podstawy swego stosunku do sportowej sprawy. Odstąpienie nieużytecznego ogródka przy dworcu dla letniego parku sportowego, budowa skoczni narciarskiej, schronisk zimowych i murowanego schroniska w Hali Gąsienicowej, które dla sportów zimowych będzie mieć kapitalne znaczenie, renesans sekcji turystycznej i świetny rozwój narciarskiej — oto owoce pracy ostatnich lat i miesięcy. Zarazem i pierwsze kroki ku pełnemu wyzyskaniu dla sportowego społeczeństwa — tego wspaniałego źródła zdrowia i siły, jakiem są Tatry i polskie góry w ogólności. W usiłowaniach tych powinna poprzeć Towarzystwo cała opinja sportowa przez swoje wszystkie organa, słowem i czynem oraz w następstwie przez utworzenie wspólnego frontu pracy. Mało tego: powinna wniknąć głębiej w istotę zagadnienia kultury fizycznej, której olbrzymim i cennym odłamem jest turystyka górska, względnie bytowanie i ruch na odżywczem łonie przyrody.

Zagranicą i to w krajach o najwyższej kulturze fizycznej jak w Niemczech, Szwajcarji, Szwecji — oddawna już zrozumiano znaczenie tej kwestji. Można powiedzieć, że obywatele tych państw, w pierwszym rzędzie ci, których łączy jakikolwiek stosunek z ideą odrodzenia fizycznego — część znaczną swego życia, trudów, uczuć i myśli poświęcają wolnej przyrodzie. Czyż trzeba wspominać o ruchu turystycznym w tych krajach, który stał się w nich pierwszorzędnym problemem sportowym? I choć, między korporatywnem sączeniem kufla w szynku podgórskim a sprawą odrodzenia fizycznego jest różnica znaczna, — to jednak większą jeszcze jest ona między knajpą uliczną (choćby nawet „bankietem" sportowym), a sportem. Pozatem: — gdyby nasi sportowcy zechcieli poświęcić nieco czasu przyrodzie jako terenowi dla regeneracji wyjałowionego jednostronnym treningiem ciała, to ileż zyskałby na tem sam sport, w najbardziej choćby „rekordowej" postaci? A i tu mogą wnieść metody współczesne w postaci t. zw. campingu, gimnastyki rytmicznej i oddechowej, kąpieli słonecznych, biegów na

przełaj etc. etc. Tymczasem o tem jeszcze ani słychu dychu. Gdzieś, coś jeno „nowego“, śni i zaczyna się. Sprawa nie jest łatwą ani szybką do zrealizowania.



Zbójnicy tatrzańscy.
(Zabytek podhalańskiej sztuki zdobniczej). (Ze zbiorów P.T.T.).

Tem większa wdzięczność należy się Towarzystwu Tatrzańskiemu, że pierwsze wystąpiło z inicjatywą na tem polu, idąc naprzeciw ruchu sportowego. Tak park sportowy, jak i urządzenia dla sportów zimowych stać się muszą magnesem, który w ogórkowym dla sportu sezonie pociągnie w góry naszych sportowców. Poza idealnym dla sportu stanem, do którego stale dążymy, tj. przeniesieniem punktu ciężkości sportowego życia w miejscowości klimatyczne w okresie letnim i zimowym — będzie to kapitalny krok ku rozszerzeniu i pogłębieniu naszej wąsko pojmowanej kultury fizycznej.

Walery Goetel.

Pięćdziesiąt lat działalności i zadania Polsk. Tow. Tatrzańskiego.

I.

Gdy Tatry zostały „odkryte“ dla Polski, i kwiat inteligencji narodu, otrząsającego się zwolna z przygnębienia po powstaniu 63 r., począł się zjeżdżać coraz liczniej w Zakopanem, powstać musiała myśl założenia Towarzystwa, poświęconego górom. Myśl ta, rzucona 3 sierpnia 1873 roku w Zakopanem przez Feliksa Pławickiego, jednego z ówczesnych entuzjastów Tatr, przyjęła się szybko i najbliższe lata stały się widownią żywego rozwoju Towarzystwa Tatrzańskiego.

Dzięki przystąpieniu do akcji wybitnych przedstawicieli rozmaitych gałęzi nauki, literatury, sztuki i życia społecznego, związanych wspólną ideą miłości świata górskiego, Towarzystwo zostało założone na głęboko pomyślanej podstawie i objęło wielki zakres działania. Wszystkie niemal te zadania, cele i prace, które później i do dziś dnia są nerwem istnienia Towarzystwa we wszystkich górach polskich w zawiązkach swych istniały już w jego zaraniu.

Jeśli jednak wgłębimy się nieco w bogate dzieje tych prac, łatwo daje się zauważyć fluktuacja, falowanie linji rozwojowej, w której przebiegu wysuwały się i wysuwały ją na pierwszy plan kolejno pewne zagadnienia i działy pracy.

Pierwsi członkowie Towarzystwa przebywali w Zakopanem — wsi zapadłej, lasami i górami otoczonej, do której nie było żadnego prócz kołowego dostępu, a warunki życia w niej były surowe i ciężkie. Myśl więc i troska tych pionierów turystyki polskiej zwróciła się ku podniesieniu tej miejscowości, ulepszeniu warunków bytu i opieki nad ludnością. Wspólnie z dr. Chałubińskim, „mólem tatrzańskim“ i innymi bojownikami o przyszłość Podhala, rozwinęło Towarzystwo na tem polu niezmiernie żywą akcję. Przypomnieć należy wszystkim tym, którzy o tych czasach umyślnie czy

Kazimierz Sosnowski.

Turystyka polska a Zachodnie Beskidy.

(Plany zagospodarowania).

(Ciąg dalszy).

Część II.

W planie zagospodarowania Beskidu Zachodniego idziemy od zachodu ku wschodowi. Beskid Sląski wraz z okręgiem bielsko-żywieckim posiadał od czasów austrjackich 12 schro-



nisk, z tych ośm, wspaniale przeważnie urządzonych, było własnością Beskiden Verein'u, dwa prywatną, a dwa własnością Oddziałów Tow, Tatrzańskiego. Po zmianie granicy politycznej na obszarze państwa polskiego pozostało z niemieckich schronisk tylko 3, a to na Magórce i na Klimczoku koło Białej, oraz na orawskiej stronie Babiej Góry, oba prywatne, także na Magórce i Klimczoku i jedno Babiogórskie w Zawoi. Drugie polskie, a to Cieszyńskiego Oddziału na Ropiczce, spłonęło w r. 1918 doszczętnie, a o odbudowie jego ma myśleć polskie Towarzystwo turystyczne, zawiązujące się wśród rodaków naszych, pozostałych w Czechosłowacji.

Z gór Księstwa Cieszyńskiego zaledwie wąski klin pozostał przy Polsce, to też teren działania tamtejszego „Beskidu“ został kolosalnie zacieśniony. Po klęsce pożaru zabrał się ten Oddział z uznania godną energją do czynu i w lipcu 1922 r. oddał do użytku polskich turystów nowe, okazałe i obszerne schronisko na granicznym szczycie Stożka (975 m.), między Jabłonkowem a wsią Wisłą położonego. W tem samem paśmie, o 2 i pół godziny drogi oddalone, stoi na szczycie Czantorji w obrębie ustronia schronisko niemieckie, które zostało jednak na stronę czeską odcięte. Nowe schronisko na Stożku przynosi chlubę polskiej turystyce; jest to paradny i stylowy dom, mający dość miejsca na kilkadziesiąt oddzielnych łóżek, dwie duże sale restauracyjne z oszklonemi werandami, przepiękne położenie i nader malownicze widoki.

Beskid Śląski ma jeszcze miejsce, drogie sercu naszemu. Jest niem Barania Góra ze źródłami Wisły. Potrzeby schroniska nie trzeba tu nawet motywować; nie mówiąc o frekwencji ze stron dalszych, sami letnicy ze wsi Wisły, letnicy i mieszkańcy miast z powiatu bielskiego, żywieckiego, cieszyńskiego i z Górnego Sląska dostarczą turystów setkami. Ze dotychczas nie było tu schroniska, a turystów wprost stąd brutalnie pędzono, powodem tego było to, że rewiry leśne Góry Baraniej stanowiły zamknięty obszar myśliwski arcyksięcia z Cieszyna, który pod szczytem postawił sobie dość obszerną willę do tego celu. Dziś w zmienionych warunkach kwestja uprzystępnienia góry i źródeł Wisły dla polskich turystów jest dla Oddziału Cieszyńskiego sprawą

nieumyślnie zapomnieli, że Towarzystwo w pierwszych latach swego istnienia budowało drogi i chodniki w Zakopanem, ustawiało własnym kosztem latarnie i oświetlało całą miejscowość. Towarzystwu zawdzięcza swe powstanie w r. 1878 pierwszorzędna placówka dla sztuki i uprzemysłowienia Podhala, jaką jest Szkoła przemysłu drzewnego w Zakopanem, której T. T. dało inicjatywę swą i pracę założycielską, grunt, budynek i wszechstronne poparcie. Niema akcji ważniejszej dla podniesienia dobrobytu i kultury Podhala, jak ulepszenie szkół, zakładanie i utrzymywanie bibljotek i czytelni, budowa gościńców Nowy Targ-Zakopane i Zakopane-Morskie Oko, założenie telegrafu, budowa kolei Chabówka-Zakopane, ustanowienie stacji klimatycznej w Zakopanem i t. d., w której Towarzystwo nie brałoby najżywszego i czynnego udziału, nie szczędząc sił, trudów i pieniędzy, z ciężkim zdobywanych trudem.

Dla wszystkich prac tych był oparciem zbudowany w r. 1882 i parokrotnie odbudowany Dworzec T. T. na Krupówkach, połączony z kasynem, w którem ogniskowało się całe dawniejsze życie towarzyskie i kulturalne Zakopanego.

II.

Praca nad podniesieniem Zakopanego i Podhala, osiągnąwszy swoje najważniejsze cele i oddane zwolna instytucjom, ustępowały z biegiem czasu miejsca głównym zadaniom Towarzystwa na polu turystyki górskiej. Dzieje T. T. w tym zakresie to właściwie cała historja udostępnienia naszych gór. Walcząc z olbrzymiemi trudnościami terenowemi i komunikacyjnemi, z wiecznym brakiem finansów, których niepodobna było wycisnąć z niezamożnego i rozdartego rozbiorami społeczeństwa, z obojętnością, a nieraz i niechęcią władz centralnych austrjackich. T. T. pobudowało schroniska w najważniejszych punktach gór polskich, pokryło je siecią dróg, ścieżek i szlaków turystycznych. Kolejno powstaje w Tatrach 6 schronisk: nad Morskiem Okiem (już w 1874) w dol. Pięciu Stawów Polskich i w Roztoce (1876), na Hali Gąsienicowej (1892) i w dol. Staroróbociańskiej (1912)



Z wycieczek Sekcji Tur. T. T.
Na szczycie Ganku (Ze zbiorów P. T. T.).

i szereg schronisk mniejszych, koleb, altan i szałasów (koleby granitowe nad Krzyżnem i pod Swinicą, altany w dolinach reglowych, schronisko w dol. Pysznej, szałasy w dol. Ciemnych Smreczyn i t. d.) Rozszerzywszy swą działalność na inne części łańcucha Karpat, gdzie zwolna powstają Oddziały T. T. (w r. 1876 Oddział stanisławowski, później rozwiązany, w r. 1877 Oddział czarnohorski w Kołomyi, w r. 1893 Oddział pieniński, w r. 1905 Oddział babiogórski, w r. 1907 Oddział Beskid nowosądecki, w r. 1913 Oddział Gorce w Nowym Targu, w r. 1921 Oddział Beskid Śląski) buduje T. T. przez swe Oddziały szereg schronisk w Beskidzie Zachodnim (Babia Góra, Stożek), Pieninach i Beskidzie Wschodnim (Howerla, Pop, Iwan).

---

najkrótszą i tanio wykonalną; arcyksiążęca willa myśliwska za zezwoleniem miarodajnych czynników może być bezzwłocznie na schronisko zmieniona. Po dokonaniu tego kwestja zagospodarowania Beskidu Śląskiego może być uważana za ukończoną.

W południowo-zachodnim kącie powiatu żywieckiego stoi w rdzennym grzbiecie mało znana, z gołym szczytem, słynnym ze wspaniałego widoku, zwłaszcza na grupę Fatry, góra Wielka Racza, (1236 m.), otoczona wielu innymi ładnemi wierchami, jak Rycerzowa, Jaworzyna, Menczoł. Szczyt Raczy jest wybornem miejscem do budowy schroniska, choćby w nieco odleglejszym czasokresie. Będzie to zapoczątkowanie ruchu turystycznego w południowym cyplu Żywieczyzny, który tu — rzecz dość dziwna — pomimo nadzwyczaj pięknych a zgoła nieznanych partyj górskich, nawet ze strony niemieckiej prawie całkiem się nie rozwinął.

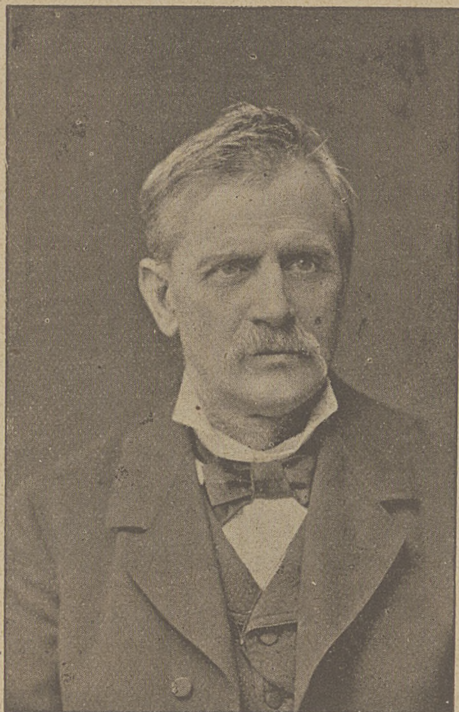
Po Babiej Górze największe wzięcie w Beskidach Zach. ma Pilsko z Romanką i pomniejszymi szczytami. Są tu wyborne tereny narciarskie i mnóstwo pięknych hal, na których panuje ożywione życie pasterskie. Sam szczyt Pilska ma charakter i florę wysokogórską, ruch turystyczny panuje tu dość znaczny, drogi wytyczone są przez niemiecki Związek, który też pod Romanką wystawił przed paru laty domek dla narciarzy (Ski-hütte), dziś nieistniejący, bo przy przewrocie politycznym przez górali zupełnie został niestety zdemolowany. Budowa schroniska na okazałem Pilsku była zarówno ze strony polskiej jak i niemieckiej postanowiona, lecz zamiary unicestwił wybuch wojny.

Grupa Pilszczańska wraz z sąsiednią Babią Górą będzie po wybudowaniu kolei Oświęcim—Żywiec bardzo bliską górnośląskiemu i krakowskiemu zagłębiu węglowemu i ściągać będzie stamtąd wielkie rzesze wędrowników, spragnionych zetknięcia z przyrodą i czystego powietrza, to też wy-



budowanie w najbliższym czasie obszernego schroniska na Pilsku jest rzeczą konieczną, a będzie niezawodnie i rentowną. Także i w przełomie Soły, w tak zwanym Beskidzie Polskim, po pewnym czasie też okaże się potrzeba jakiegoś turystycznego schronienia, a to w okolicy przełęczy Kocierskiej

(Ciąg dalszy nastąpi).



Dr. Tytus Chałubiński,
pierwszy bojownik Zakopanego. (Ze zbiorów P. T. T.).

Równocześnie szła stała i niestrudzona praca nad budową, ulepszeniem, znaczeniem i konserwacją dróg i ścieżek górskich. W ciągu lat kilkudziesięciu T. T. pokryło siecią szlaków całe Tatry Polskie tak, że ilość ich można uznać dzisiaj za wystarczającą, a działalność T. T. pod tym względem za zamkniętą. Wśród mnóstwa szlaków tych znane są wszystkim turystom przejścia z Kuźnic przez Halę Gąsienicową, Zawrat i dol. Pięciu Stawów do Morskiego Oka, z Kuźnic przez Krzyżne i Miedziane do Morskiego Oka, z Janczarówki przez Waksmundzką i Palone do Roztoki, ścieżka przez grzbiet Czerwonych Wierchów, ścieżka nad reglami wiążąca przepięknie regle polskie, a nadewszystko Orla Perć, ów niezrównany powietrzny szlak turystyczny szczytami Polskich Tatr, wykuty w skałach dzięki niezrównanej energji członka T. T. ks. W. Gadowskiego i jego góralskich pomocników. Tylko ten może sobie zdać sprawę z ogromu pracy i trudów, związaną z budową tych szlaków w wysokich górach, wśród bezdroży, w twardym granicie, w ciągłej walce z zimnym dżdżystym klimatem górskim i szkodnictwem ludzkiem a przy chronicznem braku środków finansowych, kto brał udział w tych robotach. A gdy dodamy, że T. T. budowało też takie drogi jezdne w dol. Kościeliskiej i Strążyskiej, szereg mostków, ławeczek, udostępnienia do grot tatrzańskich, że zbudowało i wyznaczyło szereg długich i rozległych szlaków w Pieninach i Beskidach (przepiękny szlak w dol. Popradu przez Beskid Nowosądecki do Pienin i wiele, wiele innych), że wreszcie to, co wśród niezmiernych trudności zbudowało, chroni, konserwuje i nieustannie naprawia, to będziemy mieli obraz zasług, jakie T. T. położyło na tem polu. Zasługi te są tem większe, że trzeba tu walczyć z barbarzyństwem i niskim stanem kultury naszych turystów i ludności miejscowej. Trzeba prawdziwego zaparcia się siebie, ażeby nie zniechęcić się i nie zaprzestać tych, jakby syzyfowych prac, których rezultat ponownie jest w znacznej części niszczony przez niesforne bandy ludzkie, włóczące się po Tatrach, a uważające za swoje prawo rozwalić schronisko, spalić altanę, zniszczyć drogowskaz, zepsuć ścieżkę lub znaczenie. Podziwu godni byli też ci niezmordowani pracownicy Komisji dla robót w górach T. T., którzy jak śp. Leopold Swierz, p. prof. Władysław Kulczyński przez długie lata ciągnęli rydwan robót górskich, nie zrażając sie żadnemi przeciwnościami.

Ukorowaniem prac T. T. nad schroniskami turystycznemi jest rozpoczęta w latach ostatnich budowa nowego, wielkiego, granitowego schroniska na Hali Gąsienicowej. Schronisko to obliczone na 100 miejsc, zbudowane i urządzone współcześnie, wznosi Oddział warszawski T. T. i w ciągu 2-ch lat najbliższych doprowadzi niewątpliwie do końca budowę, wymagającą ogromnego nakładu sił i kosztów. — Tatry, jako jedyne wysokogórskie gniazdo na ziemiach polskich, budziły oddawna żywe zainteresowanie uczonych tak naszych, jak zagranicznych. Wyrazem tego było i jest mnóstwo badań naukowych ze wszystkich dziedzin nauki, prowadzonych na terenie Tatr, i szereg publikacyj, badaniu tych gór poświęconych. Towarzystwo Tatrzańskie, liczące w swych szeregach wielu uczonych, nie mogło pozostać na uboczu tego potężnego ruchu, od samego też początku wzięło w nim żywy i wydatny udział. Subwencjonowało więc T. T. wydatnie wszelkich typów prace naukowe, poświęcane Tatrom i Karpatom, utrzymywało i popierało przez długie lata stacje meteorologiczne tatrzańskie, wydało doskonałą mapę Tatr a nawet urządziło w 1879 r. wystawę etnograficzną Hculszczyzny w Kołomyi. Rozmaite zjazdy naukowe krajowe i międzynarodowe, urządzane na terenie gór polskich, miały w T. T. gorliwego rzecznika, propagatora i gościnnego gospodarza.

III.

Szeroko też otwarte były dla publikacji naukowych górskich łamy wspaniałego wydawnictwa perjodycznego T. T.. jakim był pamiętnik Tow. Tatrzańskiego, coroczna premja dla członków T. T.. Prace naukowe, przyrodnicze ze wszystkich działów, etnograficzne, językoznawcze, historyczne, stałe sprawozdania meteorologiczne, artykuły turystyczne, opisy wycieczek, poezje górskie, i literatura piękna, wiadomości z organizacji i prac T. T. — wszystko to ozdobione wspaniałemi fotografjami i reprodukcjami świata gór, zawarte w kilkudziesięciu tomach Pamiętnika (Wydawnictwo Pamiętnika rozpoczęto już w r. 1879 i doprowadzono do lat ostatnich) — tworzą niewyczerpaną skarbnicę dla każdego, kto chce poznać życie górskie społeczeństwa polskiego.

Pamiętnik T. T. był potężną dźwignią propagandy gór polskich. Celowi temu służyły też liczne inne publikacje T. T., jak pisma, odezwy, broszury, reprodukcje i fotografje z najpiękniejszych części Tatr i Karpat, karty korespondencyjne i t. d., których wydano niezmierną ilość, rozszerzając w zapadłe kąty kraju żywą wieść i piękno gór naszych.

Gdy z końcem ubiegłego stulecia wybuchł na ostro spór graniczny między Galicją a Węgrami o okolicę Morskiego Oka, Tow. Tatrz. podjęło jaknajszerszą akcję w obronie naszych praw. Długie dzieje sporu o Morskie Oko, to jedno

pasmo starań i zabiegów T. T. w obronie naszego stanowiska, czy to przez czynny udział w walce, czy przez dostarczanie materjałów potrzebnych naszym obrońcom a przedewszystkiem świetnemu prof. O. Balzerowi i hr. Władysławowi Zamoyskiemu, czy wreszcie przez wielką propagandę w słowie i piśmie, która poruszyła całe społeczeństwo polskie. Wygrana nasza w tym sporze, uzyskanie całego Morskiego Oka, Czarnego Stawu i okolicznych wspaniałych szczytów — była w niemałej mierze zasługą T. T.

Wszystkie te, tak rozliczne prace T. T. osiągnęły swą pełnię i szczyt rozwoju w ostatnich dziesięciu latach przed wojną. Wygrana w sporze o Morskie Oko rozszerzyła i utrwaliła nasz stan posiadania w Tatrach, wycieczka międzynarodowego kongresu geologicznego w r. 1903 w Tatry, które stały się jednym z kluczów dla rozwiązania wielkich problemów powstania gór, wsławiła imię Tatr w świecie uczonych i pobudziła potężnie prace naukowe w Tatrach, a przeszczepienie na nasz grunt przyrządów alpinistycznych wprowadziły nowy, ożywczy prąd życia w polską turystykę górską.

Powyższy stan rzeczy znalazł swój wyraz w powstaniu szeregu sekcyj fachowych T. T., poświęconych poszczególnym działom prac. Jako pierwsza powstaje w r. 1903, święcąca w roku bieżącym swoje dwudziestolecie, Sekcja Turystyczna. W niej skupiają się wszyscy taternicy polscy z Januszem Chmielowskim na czele. Na miejscu dawnego turysty, idącego w góry z ciupażką, w starem ubraniu i podartych trzewikach, z nieodstępnem towarzystwem licznych przewodników, pojawia się w myśl zasad Sekcji Turystycznej nowoczesny taternik, uzbrojony w czekan, linę, silnie podkute buty i cały ekwipunek wysokogórski, taternik dążący przedewszystkiem do zdobycia nowych ścian i turni, robienia pierwszych przejść o własnych siłach i przemyślności, z pozostawieniem przewodników „ceperskiej gawiedzi". Budzi się z żywiołową siłą turystyka wysokogórska, sportowa, padają jedne po drugich „problemy" taternickie, ulegają zdobyciu wszystkie szczyty i najtrudniejsze, za niemożliwe przedtem uznane ściany i granie Tatr. Sekcja Turystyczna, owo zrzeszenie kwiatu taterników polskich, owa atakowana przez niewtajemniczonych „kapliczka wybranych" wydaje swój organ „Taternik", głosząc w nim swe hasła i poglądy z całą siłą i impetem młodości. Odniósłszy wreszcie przebojem zwycięstwo, rozgłosiwszy sławę turystyki szeroko i poza granice kraju, pokonawszy opór starszych i zaskorupiałych w swych przekonaniach czynników i zdobywszy T. T. dla swoich idei, Sekcja Turystzczna stanęła w ostatnich latach przed wojną u szczytu swego rozwoju i stworzyła „złoty wiek„ taternictwa polskiego. Wzniósłszy się na te wyżyny, rozciągnęła swą opiekę nad przewodnictwem polskiem, starając się o organizację, naukę i rozwój przewodników, którzy z kolei rzeczy stali się już nie prowadzącymi wycieczki członków Sekcji, ale towarzyszami i współuczestnikami ich wypraw taternickich. Wreszcie przez urządzanie wycieczek zbiorowych ST. TT. popularyzowała taternictwo. Przebiegnąwszy w swym zwycięskim pochodzie Tatry, objąwszy swą działalnością wszystkie doliny i szczyty od zachodniego do wschodniego ich krańca, wkrótce stanęła Sekcja Turystyczna przed widmem końca swych wysiłków wobec szczupłości terenu tatrzańskiego. Dążenie do „rozszerzenia" tego terenu staje się jednym z czynników, który otwiera Tatry w zimie. Za pierwszemi wycieczkami w zimie „na butach" podążają wyprawy narciarskie i w r. 1907 powstaje, jako ujęcie tych nowych dążeń, Sekcja Narciarska T. T. Sekcja ta rozwija się również niesłychanie żywo, idąc przedewszystkiem w kierunku turystycznym. Lata przedwojenne są widownią „zdobycia" na nartach niemal wszystkich ważniejszych szczytów i przejść zimowych, wspaniałych wielodniowych wypraw narciarskich SNTT., odkrywających niezrównane piękno zimowego świata Tatr. Obok tej działalności idzie praca nad urządzeniem kursów narciarskich dla począt-



Widok z Lodowego ku zachodowi. Fot. P. Krygowski.
(Ze zbiorów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego).



Ks. Prof. W. Gadowski

Pionier taternictwa polskiego i twórca szlaków górskich. (Ze zb. P.T.T.).

kujących, wycieczek zbiorowych, zawodów narciarskich, urządzaniem schronisk narciarskich, znaczeniem szlaków zimowych itd. Dzięki tym pracom zostaje zima tatrzańska odkrytą dla całego społeczeństwa, a Zakopane zyskuje drugi sezon: zimowy, i podnosi się ogromnie.

Ruch naukowy ujmują dwie inne sekcje T. T.: przyrodnicza i ludoznawcza. Powstanie ich w r. 1911 jest wyrazem faktu, że dwie szczególnie gałęzie nauki rozwijają się żywo w Tatrach: przyrodoznawstwo we wszystkich swych działach, znajdujące w niezrównanej, a jedynej w Polsce przyrodzie wysokogórskiej Tatr niezmiernie obfite pole działania, i etnografja, z bogatem podłożem w ludzie góralskim, jego typach, zwyczajach i obyczajach. W sekcjach tych zbierają się do pracy wszyscy badacze Tatr i Podhala a ich zorganizowany wysiłek daje nowy impuls Muzem im. Chałubińskiego w Zakopanem, które w tym czasie dzięki wytężonej pracy dr. Dłuskich i poparciu T. T., oddającego grunt pod budowę, zyskuje świetne warunki rozwoju w nowym, pięknym nowoczesnym gmachu.

Rozszerzenie działalności turystycznej i udostępnienia gór, a równocześnie pogłębienie całego życia T. T. musiało za sobą pociągnąć baczniejsze zwrócenie uwagi na ochronę przyrody. T. T. już od początku swego istnienia czuwało w myśl statutu nad wymierającemi zwierzętami, jak kozicą i świstakiem — i roślinami, jak limbą i szarotką, dopóki jednak zniszczenie przyrody górskiej trzymało się w pewnych możliwych ramach, wystarczała normalna, bieżąca w tym kierunku praca Wydziału. Gdy jednak wdzierająca się fala ludzka i spekulacja zaczęły zagrażać szybkiem zupełnem zniszczeniem całych pierwotnych Tatr, okazało się koniecznem zorganizowanie osobnego organu ochronnego, jakim stała się też założona w r. 1912 Sekcja Ochrony Tatr. Sekcja ta, w której działali i działają najlepsi taternicy, najszlachetniejsi i najrozumniejsi entuzjaści gór, zasłużyła się przed wojną szeroką propagandą, uświadamiającą o konieczności ochrony górskiej, pobudzoną przez wiece, zebrania, agitację, mnóstwo odezw i publikacyj, zwalczaniem niefortunnego projektu kolejki przez Swinicę i przygotowaniem projektów. Ciąg dalszy nastąpi.

Przegląd wydawnictw.

Wierchy — rocznik poświęcony górom i góralszczyźnie, wydany staraniem Oddziału Lwowskiego Towarzystwa Tatrzańskiego — wznawia świetnie roczniki Towarzystwa Tatrzańskiego, których wydawnictwo przerwała wojna. Imponujące to jak na obecne stosunki dzieło, składa się z szeregu ciekawych prac, poświęconych wszystkim nieomal sprawom dotyczących Tatr, oraz wielu dorywczych artykułów, poświęconym Karpatom i Beskidom. Wiersze oraz utwory literackie (gwarowe) dopełniają całości. Książkę tę, ilustrowaną pięknie i bogato, przeczyta z zainteresowaniem nawet laik, specjalną jednak wartość ma ona dla bibljotek i księgozbiorów, jako zajmująca, literacko ujęta i oparta o ideę dzisiejszego „tatrzańskiego" światopoglądu, zarazem i programowa encyklopedja Tatr. Przy widocznem i zrozumiałem (ze względu na jubileusz) usiłowaniu komitetu redakcyjnego — aby dać możliwie obszerny i planowo ujęty materjał — uderzyć musi brak artykułów, dotyczących taternictwa i narciarstwa. Zdajemy sobie sprawę z faktu, że napisanie dobrego („pierwszorzędnego") artykułu z opisem wycieczki, jest dziś bodaj że najtrudniejszą rzeczą w piśmiennictwie tatrzańskiem, niemniej jednak pominąwszy (słusznie) ten rodzaj artykułów, powinni wydawcy postarać się o artykuły syntetyczne i programowe z zakresu turystyki górskiej letniej i zimowej, która przecież stanowi najbardziej istotne i bezpośrednie zadanie Tow. Tatrzańskiego. Także sportom w ogólności (n. p. planom parku sportowego w Zakopanem czy w ogólności wyzyskaniu gór dla sportowego ruchu) należało może poświęcić nieco miejsca, tembardziej, że znalazło się go sporo dla myślistwa i rybołostwa. Sądzimy, że powodem tego przeoczenia był widoczny w całem wydawnictwie nacisk na ochronę Tatr. Nie wątpimy jednak, że rocznik następny braki te gruntownie uzupełni.



Oznaka przewodnika tatrzańskiego.

Na Bezdrożach Tatrzańskich — Marjusza Zaruskiego, jest zbiorkiem artykułów literackich, publikowanych w różnych czasopismach. Niezwykła trudność, jaką jest literackie ujęcie wycieczek wysokogórskich, ułatwia autorowi bogata w przeżycia przeszłość ternicka. To zezwala na dobór tematów, które, choćby ze względu na samą niezwykłość wydarzeń, muszą zainteresować nawet obytego z przygodami ternika. Zaś dla przeciętnego czytelnika opisy te będą prawdziwą sensacją, niemniej zdumiewiającą od opisu wypraw do bieguna północnego. Swoisty p. Zaruskiemu ideowy podkład stosunku go gór, w których upatruje źródło tężyzny życiowej, hartu i siły, nadaje dziełku znaczenie społeczne.

Korespondencja z Budapesztu.

W niedzielę odbyło się wielkie święto węgierskiej lekkiej atletyki (mistrzostwa): 10.000 widzów, szalony upał, silny wiatr... Tem tłómaczą się marne wyniki w biegach od 800 m. w górę. MAC zdobył 6 mistrzostw (5 drugich, 6 trzecich), FTC pięć, KAOE trzy, BEAC dwa i BBTE jedno. MTK nie zdobył żadnego. Wyniki przedstawiają się następująco: 100 m: 1. Gerö (KAOE) 10·9 sek., 2. Bross (MAC) 11·1, 3. Veress (MAC) 11·1. Gerö II, Kurunczy i Vida (wszyscy z KAOE) zostali za 3 fałszywe starty przez startera Devana wykluczeni. Obaj atleci MAC-u mają po 19 lat, Veress dopiero przed dwoma tygodniami zdobył mistrzostwo juniorów na 100 i 200 m. 200 m: 1. Gerö (KAOE) 22.2 sek. (węgierski rekord), 2. Kurunczy (K. A. O. E.) 22·7 sek, 3. Fedak (MAC) 23·1 sek. Zwycięstwo pierwszego lekko zdobyte. 400 m: 1. Kurunczy (KAOE) 50·5 sek, 2. Fixl (MAC) 51·9 sek, 3. Berats (MAC) 52·9. Kurunczy pokonał łatwo Fixla, który przyszedł chory na start. 800 m: Benedek (MAC) 2:00·9 sek, 2. Görög (MTK). 1500 m: Benedek (MAC) 4:15·5 sek., 2. Nemethy (FTC), 3. Zoltany (MAC). 5000 m: 1. Nemethy 16:02, 2. Kultsar (MAFC). 110 z płotkami. Pierwszym był Prispöky (MAC) w 15·8 sek, drugim Muskath (MTK) 16:2, wszyscy jednak zostali z powodu przewrócenia trzech płotków zdyskwalifikowani. Dzięki temu mistrzem został stary Kovacs, który przybiehł jako trzeci w 17 sek. Kovacs ma 42 lata. Był on jeszcze w 1902 roku mistrzem po raz pierwszy, kiedy Püspöky'ego i Muskatha nie było na tym świecie. 200 m. z płotkami: 1. Somfay (MAC) 26·4, 2. Kovacs (BBTE), 3. Muskath. Muskath prowadzi jeszcze 20 m przed celownikiem i potem upada. 400 m z płotkami: 1. Somfay (MAC) 57·2, 2. Berats (MAC) 59·4, 3 Braun (ESC). Somfay zwyciężył z przewagą. Skok w dal: Najpiękniejsza walka dnia. Czwarty Bencze (MAC), który z 679 cm. nie doszedł do finału, mógłby mistrzostwo Węgier zdobyć już 21 razy. Zwycięzcą został Haluska (BEAC) 716 cm., 2. Molnar (MAC) 709 cm., 3. Somfay (MAC) 689 cm. Przeciętny skok pierwszych pięciu z MAC. wynosił 677 cm. Skok w wyż: 1. Gaspar (zwycięzca w Goeteborgu) 181 cm., 2. Serf (FTC) 181 cm, 3. Orban (z prowincji) 175 cm. Gaspar przy 186 cm. strącił poprzeczkę przy silnym wietrze tylko głową. Skok o tyczce: 1. Karlovits (MAC) 345 cm. 2. Brausz (FTC) 340 cm, 3. Hadlazy (prowincja) 340 cm. Trójskok: 1. Ujfalucky (FTC) 13.88 cm. Nowicjusz. 2. Somfay (MAC), który dzierży rekord z 14·55, skacze zwykle, podobnie jak i Molnar z MAC, 14 m. Rzut kulą: 1. Eördögh (BEAC) 1364 cm, 2. Bedö (BEAC) 13·43 cm, 3. Dr. Csejthey (BEAC) 13·15 cm. Rzut dyskiem: 1. Toldy (FTC) 42·06 cm. (ma on rekord z przed wojny 45·84 cm), 2. Marvalitz (prowincja) 40·56, 3. Cseythey (BEAC) 39·84. Rzut oszczepem: Gyurko (FTC) 56·60, 2. Nizsalowsky (FTC) 54·20, 3. Cseythey (BEAC) 51·35. Dr. Cseythey, który był dotąd najlepszym w rzucie kulą, dyskiem i oszczepem — nie mógł zdobyć mistrzostwa.



Z pobytu prezesa P. Z. N. Inż. A. Bobkowskiego w Budapeszcie.

Pułk. Bobkowski, prezes Związku Narciarskiego, bawił jako gość w przejeździe przez Budapeszt w Król. węgierskim Klubie Automobilowym.

Ponieważ w sprawozdaniach z meetingu zagranicznego, umieszczonego w przeglądzie sportowym, brakło kilku zwycięstw węgierskich — podaję teraz, że węgrzy zwyciężyli w Goeteborgu przez Gaspara w skoku w wyż: 183 cm, w biegu na 400 m z płotkami drugi był Somfay MAC 57·4 sek, a w biegu na 100 m w trzech biegach martwych; z Carr'em (Australja) i Houbenem (Niemcy) biegł później o miejsce drugie i tu uległ Gerö (KAOE). W biegu maratońskim trzecim był Kiraly (Węgry) 2:46·54. W piłce wodnej drużyna węgierska zdobyła drugie miejsce. W zapasach Dr. Varga i Dr. Radvany zdobywają pierwsze nagrody. Kehrling zwycięża w grze pojedynczej panów i w grze podwójnej panów, w doublu mieszanym został drugim.

Wczoraj odbył się wielki meeting pływacki MAFC. Wyniki: 100 y.: 1. Kenyery MAFC 58 sek, 2. Fröhlich Magdeburg 59·2. Sztafeta: 1. MAFC, 2. Hellas, Magdeburg, 100 m. na grzbiecie: 1. Bartha NSC 1:19, 2 Fröhlich, Magdeburg (zwycięzca z Goeteborgu). 400 m: 1. Eperjessy MAFC. 200 m: 1. Gaborffy NSC, 2. Eperjessy MAFC, 3. Rademacher, Magdeburg. 100 m styl klasyczny: 1. Rademacher, Hellas Magdeburg 1:21. Sipos z powodu niedostatecznego treningu nie startował, pobił jednak Rademachera w sztafecie o 1 m.

Pływacy węgierscy wyjeżdżają na 25 lipca na międzypaństwowe zawody do Padwy we Włoszech.

MAFC i MAC, które odpadły z pierwszej klasy w mistrzostwach piłki nożnej, postanowiły grać dalej w klasie drugiej.

W niedzielę rozegrane będą mistrzostwa wioślarskie. Faworytami w czwórce i ósemce jest Pannonia, w skiffie Eötwös Hungaria i w skullu podwójnym Neptun.

Budapeszt 23 lipca 1923 r. *Istvan Devan.*

Turystyka.

Ruch wycieczkowy w Tatrach przewyższył w bieżącym roku wszystkie lata ubiegłe. Koncentruje się on prawie wyłącznie w niższych partjach Tatr Polskich. Strona czeska świeci pustkami, jak w roku ubiegłym.

Przejście granicy polsko-czeskiej dla celów turystycznych nie napotyka na trudności na całym pasie Tatr i Karpat i Beskidu. Formalnie wymaganą jest przepustka wystawiona przez nasze władze administracyjne — faktycznie wystarcza legitymacja Towarzystwa Tatrzańskiego. Jak dotąd nie notowano żadnego wypadku zatrzymania polskich turystów przez władze czeskie. Zdarzyło się natomiast, że turystów naszych nie przepuszczali na czeską stronę polscy celnicy.

Morskie Oko w Tatrach oblega dzień w dzień fala wycieczkowiczów, przybywająca z Zakopanego samochodami. Taternik czy turysta, szukający w górach spokoju i wytchnienia, omija wskutek tego ten najbardziej piękny zakątek gór polskich.

Taternictwo polskie — tak rozwinięte przed wojną, nie może podnieść się z zastoju. Jedynie niestrudzony Dr. Swierz, autor przewodnika po Tatrach i Zakopanem, odbył w bieżącym sezonie wraz z paru towarzyszami dwie poważniejsze wyprawy taternickie. Pewnego ożywienia się ruchu taternickiego należy się spodziewać w sierpniu.

Problemy taternickie, polegające na zdobyciu dziewiczych szczytów i turni, bądź też na przejściu „nierobionej“ (tj. nieprzebytej) przez nikogo ściany lub grani — są na wyczerpaniu, a raczej wyczerpały się już przed wojną. Pozostają jeszcze poprawki i uzupełnienia „zrobionych“ dróg oraz przejścia o podrzędnym turystycznem znaczeniu.

Sportowców polskich nie widać w górach ani u ich podnóża. Swiadczy to o zupełnym braku zrozumienia dla najbardziej bodaj odżywczej rekreacji, jaką jest turystyka wysokogórska.

30.000 turystów wyjeżdża co niedzielę z Górnego Śląska w Beskid Zachodni, głównie w grupę Baraniej Góry. Ciekawą jest rzeczą ilu jednocześnie krakowian i mieszkańców Zachodniej Małopolski zechce pofatygować się raz w tydzień w najbliższe choćby pogórze najpiękniejszego zakątka Ziem Polskich? Czyżby czekano aż ruchliwe „pierony“ zaczną przyjeżdżać specjalnymi pociągami do Krzeszowic, Kalwarji i Niepołomic, — nie mówiąc już o Suchej, Zywcu i Zakopanem.

Schronisko murowane przy Hali Gąsienicowej wznoszone z gigantycznych głazów granitowych stanie w bieżącym roku pod dachem. Budowla ta, której koszta obliczono na 25.000 dolarów zmierza szybko do ukończenia, stworzona „cudem“ wysiłku kilku oddanych sprawie ludzi. Położone na wysokości 1500 metrów i łatwo dostępne z Zakopanego — ma ono pierwszorzędne znaczenie dla sportu narciarskiego, rozszerzając sezon narciarski na kwiecień a poniekąd i na maj, dzięki swoim wysokogórskim warunkom klimatycznem. Obok tego posłuży ono jako podstawa operatywna dla urządzenia międzynarodowych zawodów.



EKKA ATLETYKA.

Zawody międzynarodowe w Amsterdamie odbyły się po ukończonej olimpjadzie Goeteborskiej przy współudziale czechów, węgrów, francuzów, holandczyków, szwajcarów i jugosłowjan (polaków oczywiście jak wszędzie i zawsze brakło.,.). Zawody odbyły się w niedzielę na boisku „Ajax“ odległem 3/4 godz. jazdy od miasta. Widzów sporo. Bieżnia 250 m. długa z ostrymi krzywiznami zaimprowizowaną została na boisku piłki nożnej pokryta trawnikiem i to niezbyt równym. Dobrych czasów oczekiwać nie można było. 100 m. biegło się w poprzek boiska. Konkurencja dobra, walki zacięte. 100 m: na starcie 32 zawodników, 7 rozbiegów i 3 międzybiegi. We finale po czterech daremnych wybiegach tak z winy startera, jak i startujących prowadzi Venlet, za nim Van Kawpen, Crestois, Göre, Svoboda a w końcu Bross. Na 50-tym metrze Bross wyrywa, w 80 m. dolatuje Venlet'a i przed celownikiem zwycięża jego i Crestois'a. Czwarty Svoboda, piąty Van Kampen a szósty Görö. Chód na 3500 m.: 1. Schwab (Zeneva) 16:03·5, 2. Gubleis (Pro Patria) 16:10·1, 3. Kragt. Czech Plichta, gdy zobaczył, że nie zdobędzie miejsca — wycofał się. 400 m: Po trzech rozbiegach zwycięża pięknie Paulen. Po pierwszym nadaremnym starcie idą już wszyscy dobrze ze startu. Do 300 m. — równa walka. W tem Paulen ostrym finischem umyka Kurunczymu aż 6 m i o tyle zwycięża. Czas 50·9 (rekord holenderski), 2. Kurunczy (Węgry) 51·4 sek, 3. Migedt (Francja). 800 m: W tej konkurencji zwycięża w dobrym czasie Paulen 2:5·8. 1500 m: 1. Vohralik (Czech) 4.19·6, 2. Riedl (Czech.) 4:22·1, 3. Krol (Amsterdam). Vohralik zwycięża pewnie, nie mając dla siebie zawodnika. Piękna walka między drugim i trzecim. W wyścigu na 5000 m. zwyciężył Nedobity swym pięknym i szybkim biegiem faworyzowanego w tym dystansie węgra Kultsara. Nedobity wygrał w czasie 16:9·9, 2. Thier (Francja), 3. Kultsar. W skoku w dal znów zwyciężyli czesi. Sobotka zwyciężył skokiem 6·875 m. (lepszym od czeskiego rekordu), 2. Kat (AAC) 6·66, 3. Boot (WFC) 6·64. Znany lekkoatleta jugosłowiański Spalic nie miał w skokach szczęścia i przepadł przy 6·60 m. Skok o tyczce: Lekko zwyciężył Kaiser 3·40 m., 2. Hartmann 3·30, 3. Kooymann 3·20 m. Czech Linka odpadł przy 3·10 m. Sztafeta olimpijska: 1. Holandja 3:27·4, Czechosłowacja 3:37·8, 3. Francja. Czesi mimo takiego składu sztafety jak Linka, Vohralik, Fleischer, Svoboda szli na start z małymi widokami zwycięstwa i ulegli w wyścigu lepszej sztafecie holenderskiej, która lekko bieg wygrała. Rzut kulą: 1. Verdög (Węgry) 13·13 m, 2. Narancic (Jugosławja) 12·73 m, 3. Stecher (Sparta Nijinegen). Dysk; 1. Csejthey (Węgry) 40·75, 2. Ordögh (Węgry) 38·50 m, 3. Kaiser 36·70 m, 4. Narancic (Jugosławja). Oszczep: 1. Csejthey 48·46 m, 2. Knoll (Amsterdam) 47·22 m, 3. Schlid (Blue Wit) 45·02 m. Jak widać Węgry mieli zdecydowaną przewagę w rzutach.

Po ukończeniu zawodów — rozdano na bankiecie nagrody. W czasie powitania uczestników zdarzył się niemiły wypadek w czasie odgrywania hymnu państwowego czeskiego — Węgrzy ostentacyjnie nie powstali, czem nie zyskali sympatji ani gospodarzy ani reszty uczestników. Zawody sportowe międzynarodowe są dziś jedyną drogą do zbratania narodów — rachunki swoje załatwiać należy gdzieindziej...

Zawody sportowe w Warszawie. W sobotę d. 28 i w niedzielę d. 29 odbyły się w parku Sobieskiego zawody sportowe na rzecz Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich. W zawodach lekkoatletycznych clou stanowiło pobicie rekordu polskiego w biegu na 25 klm. przez Wanata (Związek Strzelecki) w czasie 1 g. 48 m. 52·7 sek. (czas o 16 min. lepszy od dotychczasowego).

W biegu na 400 m. z płotkami pierwszy przybył Swiętochowski (Polonia) w czasie 1 m. 6·3 sek.

W biegu na 10 km. pierwszy przybył Ziffer (Legia) w 37 m. 41·4 sek., drugi Puczyński.

Prócz tego odbył się pięciobój dla młodzików z następującemi wynikami: skok w zwyż 1. Baude (Polonia) 1 m. 62 cm., rzut oszczepem 1. Zaworski 39 m. 6 cm., w biegu na 200 m, pierwszy Mieszkowski (Warszawianka) 25·5 sek., drugi Baude (Polonia) 26·6 sek.

W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych dalszy ciąg pięcioboju młodzików dał następujące wyniki: rzut dyskiem 1. Gosiewski (Polonia) 25·48 metrów, 2. Jaworski (AZS.) 25·20 metrów., bieg na 1500 m. 1. Jaworski (AZS.) 4 min. 52·4 sek., 2. Mieszkowski (Warszawianka) 4 min. 57·9 s. W ostatnim wyniku pięcioboju pierwszy Jaworski (AZS.) 2420·845 punktów, 2. Mieszkowski (Warsz.) 2072·695 p.

Finał biegu na 100 yardów: 1. Szenajch Warszawianka 10·3 sek., 2. Dobrowolski z Wilna półtora metra za nim.

Bieg 3000 m. z przeszkodami: 1. Ziffer Legia 11 min. 6·8 sek., 2. Szelestowski Polonia o 100 m. za pierwszym.

Bieg rozstawny 4 x 100 m. wygrała drużyna Polonii w składzie: Terpiński, Swiętochowski, Rothert, Sośnicki, w czasie 46·4 sek. (nowy rekord polski).

Bieg 65 m. z płotkami dla pań: 1. Szmidówna Polonia 13 sek., 2. Kielichówna Polonia, pół metra za pierwszą.

Bieg rozstawny 4 x 100 m. dla pań: startowała tylko jedna drużyna Polonii w składzie: Baranówna, Kielichówna, Szmidówna, Kwaśniewska. Ostateczny rezultat biegu 63·3 s.

Bieg rozstawny 4 x 400 m. wygrał AZS. w składzie: Weiss, Jaworski, Karczewski, Ołdak w czasie 3 min. 45·3 s.

Olimpjada akademicka Estonji w Dorpacie została przełożoną na sierpień br.

wyższają tatrzańskich w biegach płaskich, tatrzańscy zaś karpackich techniką zjazdu; niech tatrzańscy zabiorą się na serjo do lekkiej atletyki i ćwiczą więcej biegi płaskie, karpaccy zaś niech się uczą jeździć na nartach.

Międzyklubowe zawody lekkoatletyczne w Wilnie odbędą się z inicjatywy Wil. OZLA. w dniach 4 i 5 sierpnia. Będzie to generalny przegląd sił przed mistrzostwami okręgowemi, których termin naznaczony został na 26 sierpnia. Wil. OZLA. ma podobno zaprosić na powyższe zawody p. Baqueta, instruktora francuskiego lekkiej atletyki z Warszawy, w tym celu, by fachowa siła oceniła materjał lekkoatletyczny i udzieliła niezbędnych wskazówek na przyszłość.

Nowy rekord światowy na 500 m. Ustanowiony zeszłego roku przez szweda Lundgreena rekord światowy w biegu na 500 m. 1:05·5 pobił ostatnio Harry Brown, kapitan drużyny lekkoatletycznej uniwersytetu w Pensylwanji, w czasie 1:03·7.

Międzynarodowe zawody w Magdeburgu. Interesujące wyniki, osiągnięte w zawodach przedstawiają się następująco; 100 m. Friedrich 10·9 sek., 400 m. Kuruncz (Węgry) 50·8 s., 800 m. Pelzer 1:57 sek,, 110 m. z płotkami Trossbach 15·7 sek., dysk Steinbrenner 45·18 metrów.

Nowy włoski rekord w skoku o tyczce postawił na zawodach w Mantui Lambias wysokością 3·55 m.

Finlandczyk Nitimaa rzucił niedawno dyskiem 44·87 m.



OLARSTWO.

Wyścigi cyklistów o mistrzostwo Polski. Dnia 22 lipca br. odbyły się na torze wyścigowym na Dynasach, wyścigi o tytuł mistrza Polski z udziałem najwybitniejszych jeźdźców z całej Polski. Wyniki poszczególnych biegów są następujące:

Wyścig seniorów, przestrzeń 800 m., zwyciężył Golba.

W przedbiegach o mistrzostwo Polski zwyciężyli:

W pierwszym przedbiegu: Iko Warszawa, drugi Rothwein Kraków. W drugim przedbiegu: 1. Lange Warszawa, 2. Łazarski Kraków. W trzecim przedbiegu: 1. Müller Paweł Łódź, 2. Szymczyk Warszawa (dotychczasowy mistrz Polski). W czwartym przedbiegu; 1. Stankiewicz Warszawa, 2. Stef Kraków.

W rozgrywce o mistrzostwo Polski między drugimi z czterech przedbiegów, pierwszy przybył Rothwein Kraków, bijąc Szymczyka z Warszawy. W pierwszym półfinale przybył pierwszy Lange, 2. Szymczyk, ostatnie 200 m. 14·5 sekundy. W drugim półfinale: 1. Iko, 2. Müller Paweł, ostatnie 200 m. 14 sek. W trzecim półfinale; 1. Stankiewicz, 2. Rothwein ostatnie 200 m. 13·3 sekund.

Finał biegu o mistrzostwo Polski: 1. Stankiewicz Warszawa, 2. Iko Warszawa, ostatnie 200 m. 13·4 sekundy.

Dotychczasowy mistrz Polski Szymczyk został we wszystkich przedbiegach pobity tak, iż nie brał udziału w finale.

Po ostatniej rozgrywce przedstawiciel Związku Związków Sportowych prof. Loth wręczył po krótkiem przemówieniu nowemu mistrzowi Polski, Stankiewiczowi, odznakę mistrza, czerwoną koszulkę z białym orłem.

W wyścigu premiowym pierwszy był Pogończyk, w wyścigu scrath pierwszy był Janociński, w biegu na 3 klm. (zawodnicy z Poznania i Ciechanowa) pierwszy był Piskorski z Poznania, w wyścigu kwalifikacyjnym pierwszym był Gronczewski z Warszawy, drugi Kwieciński z Warszawy, w drugim wyścigu de demi fond na 5000 m. pierwszy był Jastrzębski z Warszawy, drugi Kamiński z Warszawy.

Wyścig 100 km. o mistrzostwo drogowe województwa łódzkiego odbył się w dniu 15 lipca o godz. 8 rano, urządzony przez Sekcję sportową Tow. Resursy w Łodzi z polecenia ZPTK. na drodze warszawskiej. Dał on następujące wyniki: 1. Gabrych 3 g. 37 min. 24·2 sek. (Sekcja sportowa Resursy w Łodzi), 2. Kermen 3 g. 39 min. 29 sek. (WTC. w Łodzi), 3. Müller 3 g. 46 min. (SS. Union), 4. Stark 4 g. 2 min. (SS. Union). Wyścig zakończył się tragicznie. Na jedną wiorstę przed metą po przebyciu 99 km. padł rażony promieniami słońca ś. p. Alfons Szefter, członek SS. Union. Odwieziony samochodem do szpitala w Łodzi, zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Zawody kolarskie Kl. Sport. Z. B. K. „Granat“ w Staro-Swięcianach. Ruchliwy Klub Sportowy Z. B. K. „Granat“ w Staro-Swięcianach zorganizował w połowie lipca br. zawody kolarskie na prowincji. Był to pierwszy występ sekcji kolarskiej wspomnianego klubu, który się spotkał z bardzo sympatycznem przyjęciem przez licznie zebraną publiczność.

Na program zawodów złożyły się: 1) wyścigi szosowe Swięciany—Nowo-Swięciany (28 km.), 2) wyścigi torowe na krótkie dystanse, 3) jazda cicha, bieg z przeszkodami i ewolucje gimnastyczne na rowerach.

Najciekawszy był pierwszy punkt programu — wyścig szosowy. Zwyciężył Józef Konratowicz w czasie 51 min. Drugie miejsce zajął Szapiro w 1 godz. 6 m. Trzecim był W. Hryniecki w 1 godz. 8 min.

W biegu 500 m. zwycięzcą został W. Hryniewicki 51 sek., drugie miejsce zdobył B. Skrutkowski. W biegu 1000 m.: 1) I. Konratowicz 1 min. 45 sek., 2) W. Hryniewicki. W biegu 3000 m.: 1) W. Hryniewicki 6 min. 45 sek., 2) J. Konratowicz. Jazda cicha, jazda z przeszkodami i ewolucje gimnastyczne urozmaicały przerwy w zawodach. Nagrody zwycięzcom wręczał miejscowy starosta p. Niekrasz, dyrektor gimn. p. Czapski i kpt. rez. Kieślar. *Tek.*

Wyścigi o mistrzostwo województwa krakowskiego na dystansie 100 km. wygrał w dobrym stylu Höchsman z K. K. C. i M. Drugie i trzecie miejsce zdobyli Łazarski i Wroński, obaj z K. S. Cracovia.

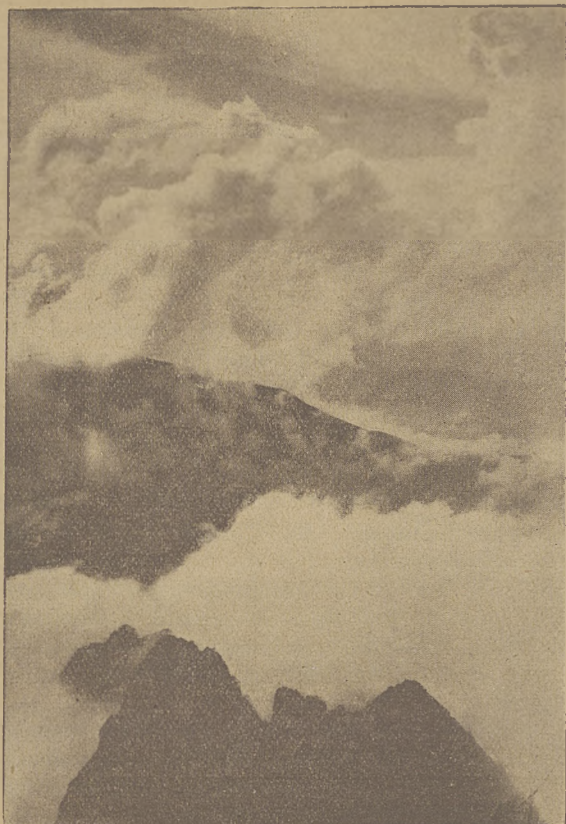
Wyścigi cyklistów w Warszawie. W niedzielę dnia 29 lipca br. na Dynasach odbył się wyścig cyklistów parami przy udziale najwybitniejszych cyklistów z Łodzi i Warszawy. Do wyścigu stawało 10 par. Pierwsze miejsce zdobyła para Stankiewicz i Gronczewski, zajmując wszystkie pierwsze miejsca w sześciu finishach. Drugie miejsce zajęła para Kwieciński i Kamiński, trzecie miejsce para Iko i Lange. W ciągu sześciu biegów przebyto 200 klm. 200 metrów.



ENNIS.

Sezon tennisowy w Wilnie. Dzięki staraniom A. Z. S. Wilno i Grona miłośników tennisu, które znalazły energiczne poparcie p. Sz. Motla, członka resursy, uruchomione zostaną dwa korty tennisowe, jeden w ogrodzie miejskim „Bernadyńskim“ (AZS.) a drugi w Resursie obywalskiej.

Mistrzostwa w Wimbledonie. W półfinale pokonał Hunter Sowego 6:3, 7:5, 6:4, Jonhnston Nortona 6;4, 6:2, 6:4. Także we finale przepadli obaj amerykanie. Jonhston



Z południowej strony Tatr: szczyt Łomnicy.
Fot. Dr. T. Cyprian.

zwyciężył Huntera 6:0, 7:5, 6;4. Gra trwała 45 minut. Johnston tak opanował for hand drives, że wystarczy mu stać na przodzie, ale także i inne uderzenia opanował zupełnie. Hunter, który w poprzednich kołach był tak wielkim, wobec Johnstona zmalał jak dziecko. Johnston jest w swej technice niedościgniony a gra jego jest ogromnie fascynująca.

Grę podwójną wygrali anglicy Lycett i Flagera 6:3, 6:4, 3:6, 6:3, w mieszanej podwójnej wygrali Lycett i Ryan, a w podwójnej pań Lenglen i Ryan.

Mistrzostwo Czech w Novem Bydrove zdobywa Zemla przeciw Koželuhowi. Koželuh zdobywa puhar związku przeciw Zemli 2:6, 6:1, 6:4. Mistrzostwo pań przypadło w udziale Rieglowej. Nagrodę miasta Bydzova w grze podwójnej zdobywa Koželuh-Husak, a memorjał Bydzovski Zemla; drugim jest Kodls.

Zawody Davis-cupu. Finał europejskiej grupy Davis-cupu między Hiszpanją i Francją, które pobiły w półfinałach swych rywali, odbędzie się dnia 28, 29 i 30 lipca w Deauville we Francji. Zwycięska reprezentacja będzie musiała przedsięwziąć podróż do Ameryki, by walczyć tam z zespołem St. Zjednoczonych, który jest obrońcą tytułu. Jeżeli, co jest bardzo prawdopodobne, uda się Hiszpanji pokonać Francję, znajdzie ona potężne wzmocnienie swych sił na miejscu w Ameryce w osobie rodaka Alonso. Przebywa on tam stale i jak donosiliśmy ostatnio, będąc w świetnej formie, pokonał najlepszego tennisistę amerykańskiego Tildena.



IOŚLARSTWO.

Regaty wioślarskie w Wilnie.

W dniach 21 i 22 lipca odbyły się w Wilnie regaty wioślarskie i popisy pływackie Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Do zawodów stanęły dwie czwórki męskie sekcji wioślarskiej WKS-u, jedna czwórka WTW i czwórka sekcji wioślarskiej AZS-u. Prócz tego wyżej wymienione towawarzystwa wystawiły wspólnemi siłami 2 czwórki żeńskie. Do biegów na skullingach stanęli wyłącznie wioślarze W. T. W., a do popisów pływackich: 3 zawodników WTW. i jeden szeregowiec 3-go pułku saperów.

Po przedbiegach skulingów (zwycięzca p. Worona) i czwórek (zwycięskie osady: WTW i AZS), które rozegrane zostały w piątek i sobotę, odbyły się w niedzielę dnia 22 lipca właściwe regaty.

Wyniki były następujące:

Bieg spacerówek 800 m: 1) Dynkówna (WTW) 5 m. 41 sek, 2) Dankszanka (AZS). Bieg 1500 m: 1) A. Worono (WTW) 6 m. $47^6/_{10}$ sek, 2) Bartonko (WTW). Bieg czwórek 1500 m: 1) osada AZS (sternik dr. Szeligowski i pp. Tomasiewicz, Kroacki, dr. Aleksandrowicz i p. Połowiński). Bieg czwórek damskich 1500 metrów: pierwsza czwórka sterowana przez p. Buczyńską, druga czwórka sterowana przez p. Straussową.

Po zawodach wioślarskich odbyły się ewolucje pływackie na Wilji, w których wzięło udział 3 pływaków z WTW. i szeregowiec 3 pułku saperów, który skoczył do Wilji z wysokości 3 metrów i przepłynął ją wpław w pełnym rynsztunku z karabinem. Kierownictwo zawodów spoczywało w doświadczonych rękach prezesa Wil. Tow. Wioślarskiego dr. Dmochowskiego. Silny wiatr i brak treningu nie pozwoliły wioślarzom wileńskim osiągnąć lepszych wyników, w każdym jednak razie regaty wykazały, że Wilno ma dużo zdolnego materjału zarówno w wioślarce jak i w pływaniu.

Tek.

Regaty w Warszawie. Dnia 22 lipca br. odbyły się regaty, urządzone staraniem Koła wioślarskiego warszawskiego. Program obejmował 8 biegów. Bieg I. wygrało Koło wioślarskie warszawskie, sternik Jan Borodin. Bieg II-gi wygrała obsada warszawskiego Koła wioślarskiego, sternik Hoffman. Bieg III wygrało Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie, sternik Jan Wróbel. Bieg IV wygrała obsada warszawskiego Koła wioślarskiego, sternik Radwan. Bieg V wygrała obsada warszawskiego Koła wioślarskiego, sternik Wilczyński. Bieg VI wygrała obsada warsz. Tow. wiośl., sternik Boczkowski. Bieg VII o mistrzostwo Warszawy, o nagrodę przechodnią magistratu stołecznego miasta Warszawy wygrała obsada AZS. Warszawa, sternik Naratow. Bieg VIII wygrała obsada WKW., sternik Wilczyński.

Regaty w Poznaniu. Bieg I. czwórek klepkowych nowincjuszy: pierwsza przybyła obsada Towarzystwa Triton, sternik Przepióra przeciw bydgoskiemu Towarzystwu wiośl., sternik Szymankiewicz.

Bieg II. jedynek klepkowych, zwyciężyła obsada Tow. Triton, sternik Przystanowski przeciw obsadzie Klubu wiośl., Gopło, sternik Prusinowski.

Bieg III. czwórek klepkowych zwyciężyła obsada Tow. Triton, przeciw obsadzie klubu wiośl. Gopło.

Bieg V. czwórek wyścigowych między bydgoskiem Towarzystwem wioślarskiem a Tritonem o nagrodę wędrowną wypadł z programu z powodu niedyspozycji jednego z członków obsady bydgoskiej.

Bieg VI. ósemek półrasowych między Tritonem a AZS. Pierwsza przybyła łódź AZS. z inżynierem Weichmanem u steru.



PIŁKA NOŻNA.

Okręg krakowski.

Kraków.

Niejeden sportowiec, idąc ulicami miasta w ubiegłym tygodniu i oglądając różnobarwne ogłoszenia, które szczerzyły ku niemu czarne zęby liter i zapowiadały rozmaite gaudia i igrzyska sportowe, cieszył się w duchu, że martwota letnia minęła, a życie wraca. Tarł tylko czoło z zakłopotaniem, bo nie wiedział, na które zawody ma się wybrać? Cracovia, Sparta, Olsza, Makkabi — te nazwy, które nęciły krasą! i łechtały ponętą... niestety, przeciwnikami tych klubów byli tylko miejscowi. „A więc nic z zagranicy?!...". I zżymał się biedak z oburzenia na nieporadność naszych towarzystw. Lecz w tem spojrzał w bok: na rogu ulic widniały wielkie litery; Oppeln—Jutrzenka. „Ha!... nareszcie!..." oddetchnął z ulgą, „będzie jakaś ekstra klasa! Lecz Oppeln cóż to takiego? Przecież chyba nie Opole? Jakżeby polskie towarzystwo odważyło się w polskiem mieście nazywać z niemiecka miasto, odwiecznie polskie noszące imię?!...". A niestety tak było i o ile tak dalej pójdzie, to wkrótce zobaczymy na naszych murach bezkarnie panoszące się nazwy: Breslau, Kattowitz, Bielitz a może nawet i Lemberg lub Posen? Głupstwo polskość — byle nabrać na kawał maluczkich i zrobić kasę! — Sądzę, że najlepszą odpowiedzią na tego rodzaju eksperymenty byłby bojkot podobnie reklamowanych zawodów.

28 lipca **Makkabi—Reprez. klubów żydowskich 5:0.**

Sobota popołudniu, boisko Makkabi. Trudno jest brać poważnie tego rodzaju zawody. T. zw. „reprezentacja" zestawiona została doraźnie i to jak się zdaje „iure caduco", bo bez wiedzy i pozwolenia Krakowskiego Związku. O graczach tej drużyny powiedzieć można tylko tyle, że było ich jedenastu i że chcieli kopać piłkę, co się im oczywista rzadko udawało, bo Makkabi gniotła ich niemiłosiernie i od początku do końca miała inicjatywę w swoich rękach. Z ciekawszych momentów podnieść należy pedagogiczną działalność Fischlera, który ustawicznie rozbijał młodocianych reprezentantów, chcąc ich zaprawić do trudów przyszłego piłkarskiego żywota, oraz zajmujacą rozmowę, jaką wiódł przez cały czas zawodów bramkarz Makkabi, Nebenzahl, z jednym ze swych znajomych, stojących, podobnie, jak on bezczynnie przy słupku bramkowym.

Sędziował p. Mund z zapałem, godnym lepszej sprawy. Podczas meczu czynnym był nadprogramowo totalizator jawnie spoczywający w wytrawnych rękach niektórych ludzi z okolic „czarnej giełdy".

29 lipca. **Olsza—Zwierzyniecki K. S. 1:0 (0:0).**

Mistrzowie podgrup klasy B rozegrali ze sobą powyższe zawody w niedzielę popołudniu na boisku Cracovii. Poziom gry stał na opłakanej wyżynie i nie przypominał w niczem gier o wejście do klasy A. Piłkę kopano bez najmniejszego planu, przeważnie górą, walczono zaś ze sobą ostro, ale bez serca. Olsza, jakby lekceważąc przeciwnika, nie wysilała się zbytnio w swoich pociągnięciach i mimo, że miała do przerwy wiatr i słońce, nie zdołała uzyskać ani jednego punktu. Po pauzie Zwierzyniecki K. S. zawładnął polem i często stwarzał pod bramką Olszy krytyczne momenty, których jednak nie potrafił wykorzystać, wskutek niezaradności swoich napastników. I byłyby się powyższe zawody zakończyły, zupełnie zresztą słusznie, wynikiem nierozstrzygniętym, gdyby nie sędzia p. Rutkowski, który pod sam koniec zawodów podyktował rzut karny na korzyść Olszy, zamieniony następnie przez Duźniaka na zwycięską bramkę. Rogów 6:2 dla Olszy.



Z zawodów Bagatela—Operetka w Krakowie.
Od lewej: Wesołowski (kap. Bagateli), Skalska, Dr. Lustgarten, Żelska, Soliński (kap. Operetki). Fot. St. Leo.

Cracovia kombinowana—Sparta 2:0 (2:0).

Białoczerwoni wystąpili w następującym składzie: Latacz; Ostrowski, Fryc; Styczeń, Strycharz, Alfus; Grzędzlelski, Łańko, Kałuża, Huber, Szperling. Sparta stanęła na zielonej murawie z dwoma graczami z rezerwy, z których jednym był stary weteran Przystawski, powołany pod broń po raz pierwszy od szeregu miesięcy. Mecz ten miał zupełnie różny charakter od poprzedniego i był prawdziwem wytchnieniem, bo obie strony, którym zupełnie nie zależało na wyniku, kładły główny nacisk na piękno gry. Do przerwy miała Cracovia bezwzględną przewagę nad swym przeciwnikiem, a atak, prowadzony przez Kałużę, gościł niemal stale na polu karnem Sparty. Szereg wspaniałych momentów, które stwarzał napad białoczerwonych, emocjonował żywo i budził żywe zainteresowanie. Łańko pracował nadspodziewanie dobrze i z sercem, co mu się dotychczas rzadko zdarzało. Do pauzy zdobyła Cracovia dwie bramki, jedną z rzutu karnego, uderzonego nieszczególnie przez Szperlinga, drugą ze słabego popchnięcia piłki przez Hubera. Inne naprawdę ostre i groźne strzały chwytał pewnie bramkarz Sparty, w tym dniu wyjątkowo szczęśliwie grający i dobrze dysponowany, kilka również strzałów trafiło w słupek bramkowy. Po pauzie animusz bojowy Cracovii ostygł, a zato Sparta podniosła się na duchu i rozpoczęła ofenzywę, chociaż bez skutku. Dopiero pod sam koniec zawodów białoczerwoni rozpoczęli pracę na nowo, nie udało im się już jednak powiększyć cyfrowo rezultatu, mimo wielu korzystnych momentów. Szczególnie piękną była chwila, gdy Łańko i Huber oddali dwie bezpośrednio po sobie następujące „główki", a piłka za każdym razem trafiała w słupek i gdy Kałuża, chcąc położyć kres tej napiętej sytuacji, strzelił ostro i przyziemnie w sam róg, strzał pochwycił bramkarz Sparty udatną robinsonadą. Rogów 5:2 dla Cracovii. Sędzia p. Neuger pewny... ale siebie. *L. K.*

Krakowianka—Olsza II. 5:0 (3:0).

Mistrzostwo klasy C. Rzutów z rogu 5:1 dla Krakowianki, która odniosła zasłużone zwycięstwo. Zawody prowadził bardzo dobrze sędzia związkowy p. Rabe, uproszony przez obie drużyny, ponieważ sędzia wyznaczony przez Kolegjum Sędziów nie zjawił się na boisku.

Hakoah kombin.—Krakowianka II. 1:1. *T. W.*

29. lipca. **Podgórze—Korona 7:0** (przerwane).

Ostatnie spotkanie o mistrzostwo klasy B grupy II, rozegrane na boisku Podgórza między rywalami dzielnicowymi, skończyły się dyssonansem. Wskutek niezjawienia się sędziego związkowego — co się na boisku K. S. Podgórze coraz częściej zdarza — zawodami kierował p. Majcher, który przy stanie 7:0 dla Podgórza przerwał zawody, dotknięty niesportowem zachowaniem się Korony.

Rzeszów.

29 lipca, **Bar-Kochba—Samson 3:1.**

Mistrzostwo klasy C. Dwie bramki uzyskali zwycięzcy z karnego, trzecią sędzia p. Brandsdorfer uznał, mimo że zbyt daleko stał od bramki, by być pewnym, że piłka przeszła przez linję bramkową.

Sosnowiec.

29 lipca. **K. S. Sosnowiec—W. K. S.** (30 p. strz. kan.) **Warszawa 4:1 (1:0).**

Nieco krótkie boisko Sosnowca nie pozwalało miłym gościom opanować sytuacji. Gra Sosnowca bardzo ofiarna i ambitna. Zdekompletowany Sosnowiec polepsza swą formę.

Dębica.

15 lipca. **Wisłoka—Makkabi** (Mielec) 5:0.
Mistrzostwo klasy C.

Wisłoka—Podgórze (Kraków) 0:4 (0:3).

22 lipca. **Bar-Kochba—Kruki** (Mielec) 0;2
Mistrzostwo klasy C.

26 lipca. **Wisłoka—Urania** (Kraków) 3:5 (2:1)

Sambor.

28 lipca. **Saf** (Ustrzyki)—**Ż. S. K.** (Sambor) 0 : 1 (0 : 1).

Sanok.

22 lipca. **Makkabi** (Jasło)—**Rdifah 4:0 (2:0).**

Jasło.

29 lipca. **Makkabi—Dunajec** (Nowy Sącz) **6:1 (4;0).**

Chrzanów.

29 lipca **K. S. Sokół—Ż. K. S. Adria** (Kraków) **3:0.**

Trzebinia.

22 lipca. **Trzebinia—K. S. Legja** (Kraków) **3:2 (1:0).**

Nowy Targ.

22 lipca. **K. S. Krokus** (Zakopane) **K. S. Podhale 1;8 (0:3).**

Okręg lwowski.

Lwów.

21 i 22 lipca. **Kispesti** (Budapeszt)—**Pogoń 1:1 i 2:2.**

24 lipca. **Kispesti—Hasmonea 2:1.**

Drużyna węgierska nie okazała tej klasy gry co dwa lata temu, gdy posiadała w swym składzie słynnych graczy. Atak jej bez siły przebojowej, posuwał się wolno naprzód i nie był groźnym. Pomoc z wyjątkiem prawego niezła, lecz środkowy pomocnik grał zbyt brutalnie. Obrona dobra, zwłaszcza prawy back. Najlepszy w całej drużynie bramkarz. Robinzonada, którą sparował ostry strzał Kuchara drugiego dnia, należała do rzadko widzianych. Pozatem bronił on przez cały czas bardzo dobrze, z wielką rutyną i spokojem. Drużyna cała robiła wrażenie średnie. Pogoń nie pokazała poprawy. Atak grał słabo, Bacz gorszy niż przed wyjazdem do Jugosławji. Nowowstawieni Szabakiewicz, Wieczysty i Murski wykazali dużo dobrej woli, lecz za mało rutyny. Bardzo dobry Fichtel na środku pomocy, grał bez zarzutu. Drużyna Pogoni powinna była jednak lepsze rezultaty z tak słabym przeciwnikiem osiągnąć. Drugiego dnia pierwszą bramkę dla Pogoni strzela prawy pomocnik Kispesti.

Hasmonea grała dobrze i wynik uzyskany jest dla niej korzystny. Przy pewnej nawet większej energji mogła była zwyciężyć. Bramkę zdobył ładnym strzałem Steuerman. Sędziowali p. Zimmerman słabo, kpt. Bilor dobrze i energicznie, wreszcie trzeciego dnia inż. Dudryk.

20 p. p. (Kraków)—19 p. p. O. L. (Lwów) 2:1.

Mistrzostwa wojskowe. Mimo przegranej przewagę miał pułk lwowski. Jednej bramki przez 19 p. p. strzelonej sędzia kpt. Bilor nie uznał. *Zeter.*

28 lipca. **WAF.—Hasmonea 2:1.**

29 lipca. **Pogoń—WAF.** (Wiedeń) **3:1.**

Okręg wileński.

Wilno.

Wojskowi—Cywilni 3:2 i 4:4.

Aczkolwiek w zasadzie pomysł zasilenia kasy Wil. ZOPN. przez urządzenie zawodów 2 miejscowych zespołów można uważać za trafny, to jednak trudno nie zastrzec się przeciwko sposobom przeprowadzania tych zawodów. O ile nam wiadomo, otrzymały odnośne kluby zawiadomienia o zawodach dopiero we czwartek, gdy termin zawodów naznaczony został na sobotę i niedzielę i trzeba rzeczywiście podnieść z uznaniem dyscyplinę klubów, że do zarządzenia zastosowały się skrupulatnie, nawet z własną szkodą, (projektowany mecz kasowy Makkabi ze Strzelcem nie doszedł wobec tego do skutku). Ze podobne imprezy autorytetu Związku nie podnoszą, to więcej jak pewne.

Same zawody nie były zbytnio ciekawe. Pierwszego dnia mieli Wojskowi lekką przewagę i zdołali sobie zapewnić zwycięstwo, drugiego zaś dnia gra była otwarta, z pewnemi szansami dla Cywilnych.

Lida.

Kl. Sp. Z. B. K. „Strzelec" (Wilno)—**77 pp.** (Lida) **3:2 (0:1).**

Do pauzy grał Strzelec bardzo ospale i dopiero groźba poniesienia klęski obudziła w nim ambicję, tak że na 20 min. przed końcem zdołał wpakować swemu przeciwnikowi 3 bramki. *Tek*

Okręg łódzki.

Łódź.

28 i 29 lipca. **Deutscher Sportverein** (Opawa)—**ŁKS. 2:1 i 2:1.**

Okręg warszawski.

Warszawa.

29 lipca. **WTC—HKS. Varsovia 3:3.** (Mistrzostwo kl. B).

Radom.

29 lipca. **Czarni—Orkan** (Warszawa) **1:1.**

Okręg lubelski.

Lublin.

28 lipca. **Resovia** (Rzeszów)—**W. K. S. 4:0.**

29 lipca. **W. K. S.—Resovia 4:2.** Rogów 8:1 dla Resovii.

Mistrz okręgu lubelskiego przegrywa z trzecią z rzędu drużyną klasy B (Podgórzem, Pogonią stryjską i Resovią).

Okręg poznański.

Poznań.

25 lipca. **Posnania—Pogoń 2:1.**

Boisko Pogoni. Spotkanie towarzyskie. Posnania wzięła rewanż za ostatnią porażkę na własnem boisku.

28 lipca. **Unja—Pogoń 3:0.**

Boisko Unji. Spotkanie towarzyskie. Zreorganizowana jedenastka Unji odnosi zasłużone zwycięstwo.

29 lipca. **Posnania—T. K. S.** (Toruń) **4:2 (3:1).**

Boisko Posnanii. Spotkanie towarzyskie. T. K. S. mimo ładnej gry ponosi dotkliwą porażkę. Publiczności wiele.

O mistrzostwo klasy B.

22 lipca. **Polonia—Sparta 5; 1.**

Pewne zwycięstwo Polonii, która po tem zwycięstwie przechodzi do klasy A.

29 lipca. **Warta II—Sparta 2:0 (1;0)**

Boisko Warty, błotniste, na czem gra, zresztą brutalna, bardzo ucierpiała. Ciągła przewaga Warty, w wyniku cyfrowym nieuwydatniona. Sędzia p. Spojda nie umiał graczy utemperować.

O mistrzostwo klasy C.

Warta III—Fervor (Kościan) **5:0 walkower.**

28 lipca. **Warta III—Urania** (Starołęka) **2; 3 (2:2).**

Gra pod stałą techniczną przewagą Warty, która spuchła jednak w ostatnim kwadransie. Wygrana Uranii niezasłużona, a do wyniku przyczynił się jak zwykle sędzia p. Nawrocki. Czy do prowadzenia zawodów klasy C nie ma prócz tego pana innych sędziów? *E. Sz.*

Przegląd zagraniczny.

Wyniki z ubiegłego tygodnia.

Szwecja. Helsingborg. Amatorzy (Wiedeń)—HIF. 3:2. Malmö. Amatorzy—MFF. 3:3. Stockholm Hamarby—Londyn 4:3.

Turcja. Konstantynopol. Slavia (Praga)—Repr. Konstantynopola 7:3.

Rumunja. Bukareszt. Slavia (Praga)—Repr. Bukaresztu 3:0. Czerniowce. Hakoah (Wiedeń) pobiła Dragosch Vodę 13:0, Makkabi 5:0, Repr. Czerniowiec 5:0, i Polonię 9:0. Sybin. Hakoah (Wiedeń)—Olympja 7:0.

Jugosławja. Zagrzeb. Mistrzostwo: Gradjański—Concordia 4;0, Gradjański—Hask 2:1 (Gradjański ma już prawie pewne mistrzostwo, bo drużyny grają z sobą po razu), Concordia—Illyria 8:0. (w Illyrii było tylko 8 graczy), Penkala—Makkabi 7:1. Sarajewo. Slovan (Wiedeń)—SASK. 4:3 i 2;4. Fiume. Sparta (Praga)—Gloria 9:1, Sparta—Olympia 11:1.

Austrja. Wiedeń. Austrja Dolna (prowincja)—Austrja Górna 3:1. Grac. Sparta (Praga)—Grazer AC. 3:0, (sobota), Sparta—Sturm 2:0 (niedziela); z powodu ulewy przerwano zawody przed pauzą.

Niemcy. Bytom. Vienna (Wiedeń)—Beuthen 09 4:0. Wrocław. Vienna—Vorwärts 4:0 Vienna Fussballclub 6:0.

Czechosłowacja. Praga. Amatorzy (Wiedeń)—Victoria Ziżkov 3:1. Meteor VIII. —Sparta (Kosire) 5:4 (1:3).

Finlandja gra 11 bm. z Niemcami w Dreźnie, 15 z Austrją w Wiedniu 19 z Węgrami w Budapeszcie.

Mistrz Włoch Genoa FCC. oraz Padova wyjechały na tournee do Ameryki. Mussolini przyjął u siebie drużynę Genoa.

Wiadomości krajowe.

W Hiszpanji gra Cracovia 15 i 16 września z F. C. w Barcelonie, 22 i 23 z Real Club w Madrycie, 30 września i 1 października z F. C. Valenzia w Walencji; przeciwnik na 7 i 8 października jeszcze nieoznaczony.

Zawody Kraków—Lwów we Lwowie oraz Kraków—Łódź w Łodzi odbyć się mają dnia 16 września. Walka na dwa fronty bez graczy Cracovii nawet dla Krak. okręgu będzie nielada próbą. Dziwne tylko jest pewne lekceważenie Łodzi przez KOZPN. (zawody miały się odbyć 15 sierpnia).

Polska reprezentacja rozegra w sezonie jesiennym dwa spotkania międzypaństwowe: 2 września z Rumunją we Lwowie, 25 września z Finlandją w Helsingforsie (bez udziału graczy z Cracovii).

K. S. Cracovia odebrał redakcji „Sportu" lwowskiego miejsce redakcyjne na swem boisku wskutek niesportowego i wrogiego stanowiska redakcji wobec klubu graczy I. drużyny.

Sezon jesienny zaczyna Cracovia 12 b. m. zawodami z Makkabi, 15. gra z Resovią w Rzeszowie z okazji otwarcia boiska, 19. z Old Boys z Bazylei.

Polonia (Warszawa) gości po rocznej przerwie w najbliższą niedzielę w Krakowie, gdzie rozegra rewanżowe zawody z Jutrzenką (pierwsze spotkanie tych drużyn w Warszawie w marcu r. b. dało wynik 1:1).

W. K. S. Legia (Warszawa) bawiła w Estonji gdzie poniosła w Rewlu trzy porażki: z Kalevem 0:2, ze Sportem 1:4, z Revelskim K. S. 1:3.

Wisła (Kraków) zaczyna sezon jesienny 5 bm. zawody z reprezentacją Bielska w Bielsku; dochód z zawodów przeznaczony dla rodziny po zmarłym bramkarzu Sturmu.

Kierownikiem sekcji piłki nożnej K. S. Cracovia został wybrany dr. Michał Hładij, zastępcą p. J. Kałuża.

Nadesłane.

Wielmożny Panie Redaktorze!

Niniejszem proszę uprzejmie o zamieszczenie poniższego listu na łamach cennego pisma;

Z powodu nagłego przerwania wydawnictwa czasopisma ilustrowanego „Wiadomości Sportowe" przez obecnego tychże właściciela p. Rudolfa Nowaka, poczuwam się do obowiązku wyrażenia tą drogą jak najserdeczniejszego podziękowania wszystkim korespondentom i współpracownikom jak i licznym rzeszom czytelników, pierwszym za wydatną pracę, jaką często ze szkodą swych zajęć bezinteresownie poświęcali, zasilając pismo artykułami czy recenzjami, drugim zaś za poparcie i zaufanie jakiem darzyli redakcję.

Wreszcie wszystkim członkom redakcji i przyjaciołom pisma składam serdeczne dzięki za miłą współpracę ze mną i starania nad rozwojem „Wiadomości Sportowych".

Spodziewając się, iż Wny Pan Redaktor nie odmówi mi tej przysługi i zechce w najbliższym numerze cennego pisma poświęcić mi kilka wierszy na umieszczenie powyższej notatki, pozostaję z głębokim szacunkiem

Władysław Budzisz
redaktor „Wiadomości Sportowych".

Redaktor naczelny: Ferdynand Goetel. — Redaktor odpow. Tadeusz Synowiec. — Wydawca: Tow. wydawn. „Przegląd Sportowy" Ska z ogr odp.
Drukarnia „Sztuki" w Krakowie, Sobieskiego 16.